

Dzień Ofiar Faszyzmu i... Dzień O czyzny

DZIEŃ 8 września obchodzony jest w Niemieckiej Republice De mokratycznej jako Dzień Ofiar Faszyzmu. W tym roku w stolicy NRD odbył się z tej okazji wielo ludności, w którym — jak podaje dziennik „Neues Deutschland” — uczestniczyło 150 tys. lu dzi manifestując przeciw ko imperialistycznej woj nie, przeciwko faszyzmo wi, za umocnienie ustroju, który wyklucza możliwość odrodzenia się faszyzmu. Jednocześnie, we wszystkich innych miastach naszego zachod niego sąsiada ludność od dała hołd tym antyfaszyz mowi, którzy ponieśli śmierć z rąk hitlerow ców, a swoją walkę przy czynili się do ostatecz nego zwycięstwa nad nie mieckim faszyzmem.

A co działo się w tym samym dniu na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej?

Tam obchodzony był uroczystości... Dzień Ojczyzny. We wszystkich za kładach Niemiec zachod nych zbierali się „wypę dzeni”, by wspominać pełne chwały dni Grossdeutschland, kiedy Trze cia Rzesza rozpościerała się od Mozy aż po Kłaj pedę. W charakterze mów ców występowali zawo dowi działacze rewizjo nistycznych ziomkostw i przedstawiciele najbar dziej szowinistycznych kół kapitalistycznych. Nie o skarżali oni oczywiście faszyzmu o rozpętanie wojny, w wyniku której miliony ludzi ponieśli śmierć z rąk hitlerow skich siepaczy. Oskarżali natomiast ofiary faszyz mowskiej agresji za to,

że przypadły im w udzia le, w wyniku ostateczne go zwycięstwa nad hitle ryzmem, ziemie wchodzą ce dawniej w skład Rze szy. Tak więc przewod niczący Związku Wype dzonych Rehs oświadczył w tym dniu w Frankfur cie nad Menem, że: „nie sprawiedliwość z wzo raj” nie może być przemilczana. I rzecz jasna, że twierdząc tak nie miał wcale na myśli niesprawiedliwości po pełnionych przez faszy stów.

Badzmy jednak spra wiedliwi i dodajmy, że w NRD o ofiarach faszyz mu pomyślano również. W Dachau np. odsłonię ty został pomnik ku cze ci więźniów byłego obozu koncentracyjnego. Uczyni ono jednak wszystko co było można, aby za mordowanym w Dachau politycznym więźniem wymierzyć po śmierci czynny policzek. W charakterze oficjalnego przedstawiciela prezyden ta NRD Luebkę — bu downiczego obozów kon centracyjnych, wystąpił... burmistrz zachodniego Berlina Schuetz — je den z najgorzalszych przeciwników antyfaszyz mowi. Nic dziwnego więc, że wobec takiej pro fanacji placu apelowe go w Dachau, usłwiczone go krwią męczenników, pojawiło się nagłe ha sto: „Dzisiaj wspomina ją — jutro wiesza ją” i że cała uroczystość skończyła się atakiem policji na antyfaszystów, którzy ten transparent przygoto wali. Na terenie Dachau znów poszły w ruch pa ki.

MAT

Francuzi chcą mieć mniej dzieci

- ★ Obawa przed obniżeniem stopy życiowej
- ★ Główny argument: groźba bezrobocia

Ostatnia ankieta francuskiego Instytutu Studiów Demograficznych ustaliła, że Francuzi — po okresie demo graficznego wzrostu w minionym 20-leciu — obecnie wypowiadają się za rodzinami mniej licznymi. Jak wynika z ankiety, większość uważa za słuszną posiadanie najwyższej trójki dzieci.

O CZYWiŚCIE, w opiniach na ten temat zachodzą spore różnice. Większa liczba dzieci pragnie mieć wielu ankietowanych chłopów i — co ciekawsze — przedstawiciele warstw najubożniejszych. Tendencje do ograniczania przyrostu naturalnego występują najmocniej w rodzinach robotników i niższych urzędników. Prawie 70 proc. ankietowanych, jako powód występowania przeciwko wielodzietności po dało obawę przed znacznym obniżeniem poziomu życia rodzin w miarę ich powiększania się.

Do tej obawy natury ma terialnej należy dorzucić następ ną o podobnym charak terze, lecz bardziej drastycz ną: lęk przed bezrobociem. 82 proc. uczestników ankiety sądzi, że za szybkim wzrostem ludności nie nadąży rozwój ekonomiczny kraju, zabrak nie więc miejsc pracy dla nowych pokoleń, wchodzą cych w wiek pracy produk cyjnej. W licznych ankietach wskazuje się przy tym na trudności, jakie już obec nie występują w dziedzinie zatrudnienia ludzi młodych. W świadomości społecznej sprawa ta jest aż tak ostra, że 50 proc. ankietowanych sprzeciwia się kontynuowa niu przez państwo ekonomicz nego faworyzowania rodzin wielodzietnych w ramach pomocy socjalnej.

Komentarz Instytutu Demograficznego do ankiety sygna lizuje interesujące zjawisko. Otóż widmo bezrobocia skła nia do przesady w ocenie ist niejącego stanu demograficz

nego. Jak wynika z ankiety, statystyczna średnia pożą da nej liczby dzieci w rodzinie powinna wynosić 2,73, nato miast rzeczywista średnia oce niania jest przez ankietowa nych na 2,83, podczas gdy fak tycznie nie przekracza 2,5. Pra wie 70 osób, którym ten rze czywisty stan podano, nie zmieniło stanowiska: uważa, że powinien on być utrzy ma ny bez żadnych tendencji do dalszego wzrostu.

Polska na targach w Brnie

Od Fiata do „Odry 1204”

(Od stałego korespondenta w Pradze)

BRNO ŻYJE PONOWNIE TARGAMI. JUŻ PO RAZ DZIESIĄTY OTWORZYŁY SIĘ BRAMY MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW PRZEMYSŁOWYCH.

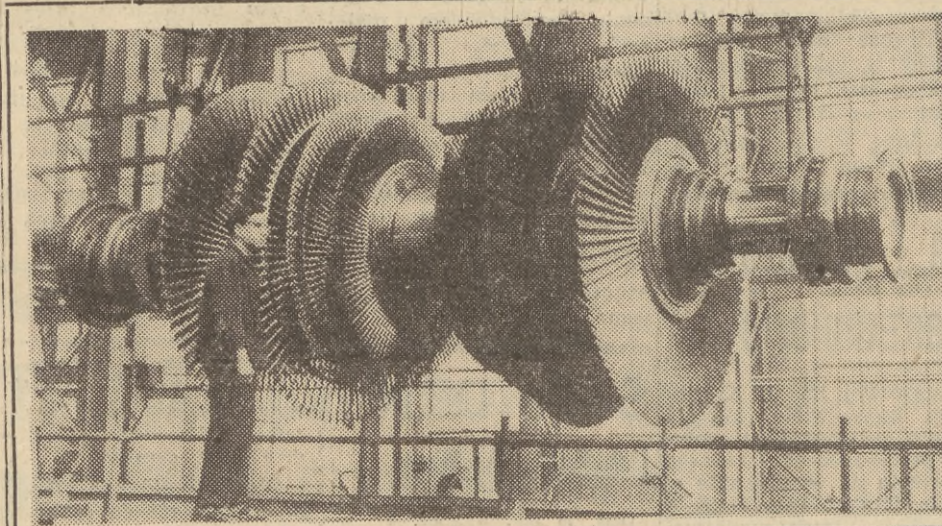
TEGOROCZNE Brno pow stało z wielkimi opora mi. Przez kilkanaście dni przerwana była łączność, ko munikacja. Ustał więc na pływ eksponatów. Istniały nawet próby bojkotu tar gów ze strony wiel kich, konserwów zachodnich. Ale — jak się można teraz przekonać — ani trudności, ani też próby blokady nie były w stanie przeszkodzić tegorocznym targom. W lip cu zapowiedziano na konfe rencji prasowej w Pradze, że na targach brneńskich 60 proc. powierzchni zajmą wy stawy zagraniczne. Dzisiaj te dane potwierdza targowa statystyka. Największym wy stawcą był i pozostał Związek Radziecki, który w tym roku wynajął dodatkowo 4 tys. m kw. na swoje potrzeby. Dominującą pozycją na tar gach jest odbicie wagi wy miany — czeskosłowacko-ra

dzieckiej. Wśród czołowych wystawców znajduje się też Polska. Nad całą wystawą góru je 63-metrowy żuraw samo jędzony z Zakładów Mecha nicznych Labej, najwyższy z targowych eksponatów. Wi działem wczoraj setki ludzi, którzy obmacywali i podziwia li polskie „Fiaty”. Doczekały się one zresztą już wysokiej oceny podczas testów w CSRS. Znawcy zatrzymywali się przy wystawianych po raz pierwszy w Brnie silni kach wysokoprężnych produ kowanych u nas na licencji Leylanda.

OBOK holenderskiego Phi lipsa znalazło się stano wisko Metronexu. Mimo że w elektronicznej konkurencji to niebagatelna, nasze ekspoz ycje nie mogą się skrzyżować na brak zainteresowania. W podobnej sytuacji znalazła się „Odra 1204” produkowa

na we Wrocławiu. Nasza e lektronowa maszyna licząca eksponowana jest w towa rzystwie najbardziej dobo rych stacji — maszyn firmy IBM, Univac, Bull-Genera Electric i Siemens. „Odra 1204” oferowana jest do sprzedaży Czechosłowacji. Jest to maszyna średniej wielkości, dość szybka, z możliwością uniwersalnego wykorzystania dla obliczeń technicznych i naukowych. Może ona również kierować procesami technologicznymi. Trafia do Brna dostojnie w ostatniej chwili, podobno trzeba było czekać na pasz porty dla obsługi. O mały włos zresztą te same trudno ści uniemożliwiłyby dostar czenie naszej przyczepy z „Fiatem” na wystawę.

KIEROWNIK polskiej eks pozycji w Brnie Mie czysław Rakowski, były dy rektor polskiego ośrodka kul tury w Pradze przyznaje, że organizowanie wystawy w Brnie zgodnie z naszymi pla nami i naszymi możliwościami wymagało większego wy siłku i nerwów niż w latach ubiegłych, ale mimo to uda



Na wystawie w Brnie — maszyna produkowana w Polsce.

ło się zrealizować nasze za miary.

Podobnego zdania są repre zentanci central handlo wych. Adam Manzetti, przed stawiciel Metalexportu na Czechosłowację, pokazuje nam 15 typów polskich obra biarek do metalu, 14 z nich debiutuje na tegorocznych targach w Brnie. Są to zupeł nie nowości. Kiedy pyta my o szanse sprzedaży, od powiada — żadna z tych ma szyn nie wróci do Polski, wszystkie już kupiono. Ale nie ma to większego znacze nia, ponieważ z Czechosłow acją handlujemy maszynami hurtem. Wyjątkiem jest tyl ko uniwersalna tokarka do toczenia zestawów kołowych UUB-160. Nie nadaje się do hurtu, jest bowiem maszyną unikalną, którą znają i ce nią dosłownie na całym świe cie. Tokarka pokazana przez Rafamet w Brnie również została już zakupiona. Wanda Mikulska z Centrali Han dlu Zagranicznego Polimex zwraca uwagę na inne nowo ści. Obok wspomnianego już żurawia (udźwig 35 t, wyso kość podnoszenia 63 m) są tam żurawie budowlane z dal nie sterowane, dostosowane do potrzeb Czechosłowacji, betoniarzy różnych wielkości, wibratory. Polimex nie skar ży się na brak zainteresowa nia. Czechosłowacja rozpo częła wielki program moder

Z DZIAKAŁNOŚCI ZZMiP Nie tylko debata i postulaty lecz również konkretna działalność

Związek Zawodowy Marynarzy i Portowców uczestnicząc żywo w toczącej się dyskusji przedzjazdowej, nastawił się nie tylko na skrupulatne zbieranie każdego wniosku z dziedziny jakiego go dotyczy.

ZALATWIANIE tych wszy stkich spraw, które nie muszą sięgać aż wyżej zjazd partii — oto jeden z ce lów bieżącej pracy. I to, za czynając od załatwiania drob nych problemów przez ra dy zakładowe, po większe, po wierzone zarządom okręgow lub zarządom głównemu, względnie kierowane do Mi nisterstwa Żeglugi lub Cen tralnego Urzędu Gospodarki Morskiej. Do takich spraw zaliczyć można: uregulowa nie z dniem 1 września br. plac i zaszerzowanie robotni ków transportu wewnętrznego w przedsiębiorstwach ar matorskich, zajęcie się po prawą pracy gdynskiej Por towej Przychodni Obwodo wej itd.

A zatem, nie tylko debata i postulaty, lecz i konkretna działalność nad polepszeniem różnych wycinków życia ce chuje przebieg kampanii przedzjazdowej realizowanej przez związkowców gospodar ki morskiej i portowej.

ROZPOCZĘŁA się ona też po opublikowaniu tuż KC na V Zjazd Partii od zaznajomienia całego aktywu z ich treścią, a jedno cześnie z dorobkiem i zamie rzeniami obu resortów — że glugi i CUGW. W ten spo sób działacze związkowi zo stali uzbrojeni w argumenty i odpowiedzi na zakres wiedzy, do której sięgając mogli brać udział w oparciu o realia dys kusji i zajmować stanowis ko w różnych kwestiach.

Innym nurtem popłynęła praca w następnym etapie. Różnymi, istotnymi proble mami gospodarki morskiej, w świetle tej, zajęły się zes pólnie branżowe i komisje pro

blewne Zarządu Głównego ZZMiP. W zainicjowanej przez nich dyskusji starano się określić stanowisko ZZMiP w stosunku do poru szanych w tezach zagadnień wysuwając jednocześnie po stulaty uwzględniające specy fikę prezentowanych branż oraz kreśląc drogę i sposoby wypełnienia tezy.

I tak np. zajęto się spra wą skracania czasu pracy na stanowiskach szkodliwych dla zdrowia. W odniesieniu do Polskiej Marynarki Han dlowej musiałoby to przebie gać w inny sposób niż w za kładach produkcyjnych. Na stawkach, zdaniem związkow ców, należałoby raczej roz szerzać czas pracy członków załóg w czasie rejsu, nato miast zwiększyć im w odp o wiednim wymiarze wolne dni po rejsie. Bo np. dążenie do skracania czasu pracy mary narza z 8 do 6 godzin byłoby czystą fikcją, gdyż wymaga łoby dodania na statku czwartego wachty.

We flocie rybackiej, gdzie czas pracy rybaka na statku trwa znacznie dłużej niż w handlowej, wnioskuję się zwiększenie, jako ekwiwalen tu, wymiaru wolnego czasu na lądzie.

A w portach morskich? Dyskutowanie nad skracan iem czasu pracy dokerów obecnie, kiedy istniejące wa runki zmuszają ich nieraz do sięgania po nadgodziny w wymiarze wyższym aniżeli to jest dopuszczalne, byłoby całkiem nierealne. Zacząć na leży — twierdzą związkow cy — od organizacyjnego przygotowania się przez sa me porty do zmiany systemu pracy. Pod ich naciskiem

kwestią tą zajęło się Zjed noczenie Portów Morskich. Istniejącą zatem propozycję wprowadzenia pracy dwu zmiłnowej i zlikwidowanie zmiany nocnej.

Z wielkim zadowoleniem powitał „morski” związek zawodowy zapowiedziane w tezach zwiększenie wymia ru urlopu dla pracowników fizycznych, traktując to jako przyjęcie jednego z postula tów związkowych. ZZMiP ma zresztą wyspecyfikowane wszystkie różnice, jakie w spadku po ustroju kapitali stycznym pozostały dla prac owników fizycznych od umysłowych. Konsekwentnie dąży on też do zacierania tych różnic, tak ekonomicz nych, jak i ze sfery pozae konomicznej. Np. wszystkie ostatnie układy zbiorowe likwidują w wielu dziedzinach gospodarki morskiej pojęcie pracownika fizycznego i u myślowego. W umowie zbio rowej floty np. nie jest po wiedziane, że oficer jest pra cownikiem umysłowym a ma rynarz fizycznym. Zasilek chorobowy jest tutaj także bardziej zbliżony. Najwięsz kym zaś osiągnięciem jest

Zastanawiając się nad por tam, postuluje się także spe cjalne szkoły kształcące do kerów. Obecnie bowiem moż na traktować tylko jako za łazek prawdziwego szkolni ctwa portowego.

Dużo uwagi poświęca się ochronie pracy. Mimo bo wiem, że posiadamy najlep szą chyba w świecie ustawę o bhp, mimo wysokich na kładówłożonych przez pań stwo na ten cel, mimo roz winięcia w gospodarce morskiej szkolenia aktywistów związkowych w dziedzinie bhp, ilość nieuczestniczących wypadków przy pracy nadal wzrasta. Zarząd Główny ZZMiP, na podstawie wnikliwej analizy sporządził odpowiedni plan poprawy bhp. I tego samego — realnego i konkretnego planu działa nia, z wykonania którego roz liczaliby się osoby odpowie dzialne, żąda on od wszyst kich związkowych i admini stracyjnych ogniw. Zwroćmy także uwagę na zbyt formal ny stosunek do spraw zwią zanych z bhp ze strony zjed noczeń, na zbyt wielką to lerancję w odniesieniu do oświ związkowych i admini stracyjnych w tym zakre sie, na konieczność egzekwo wania istniejących przepi sów.

PODJETYCH w dyskusji przedzjazdowej proble mów jest moc. Ostatnie plenum Zarządu Głównego ZZMiP przedyskutowało pod stawową ich część. Zobowią zano też przewodniczącego Zarządu Głównego ZZMiP do odp o wiedniego opracowania ca łości wniosków i zgłoszenia ich władzom. Te, o znacze niu ogólnobranżowym wpłyną do CRZZ, skąd następnie przedstawione zostaną V Zjazdowi Partii.

Stanisława CZERSKA



Zywiec — miasto położone w Centrum Kotliny Żywieckiej, okoliczne państwa i rzeki obchodzą obecnie 700-lecie swego istnienia. Wy wodzi się ono z osady, któ ra znajdowała się w publi zu dzisiejszego Starego Żyw ca. Obecna lokacja datuje się od 1420 roku. Miasto ma wiele cennych zabytków architektury, m. in. zamek z arkadowym dziedzińcem, zbu dowany przez Komorow skich w roku 1500 oraz XIX-wieczny pałac Habsbur gów. O świadomości Żywiec w dawnych wiekach świadczy liczne świątynie, a wśród nich XVI-wieczny kościół św. Krzyża i kamienna dzwonnica, zbudowana przez miejscowych majstrów w 1724 roku.

Na zdjęciu: fragment mia sta. Widoczna stara dzwonnica a w głębi wieża góyc kiego kościoła parafialnego, przebudowanego w epoce Renesansu.

CAF — Seko

TOGLIATTI

-miasto nowoczesne

Niedawno architekti, urbani ści i przedstawiciele miasta przedyskutowali i zaapro bowali projekt rozbudowy mia sta Toigliatti. Miasto będzie budowane z uwzględnieniem najnowszymi osiągnięciami dziedziny architektury i urbanistyki.

Plan przewiduje przekształ cenie terenów leśnych, poło żonych między miastem a bu dującą się fabryką samocho dów, w ogromny park leśny, wybudowanie w 1971 r. pałacu sportowego, centrum handlo wego, hotelu o 23 kondygnacjach. Po raz pierwszy w ZSRR w Toigliatti powstają garaże podziemne (jeden z nich, obliczony na 400 samo chodów, będzie się znajdował pod centrum handlowym), wy budowane również będą gara że wielokondygnacyjne. W powstającej dzielnicy mieszka niowej zaplanowana jest duża ilość parków i zieleńców. Dzielnice mieszkalne, park leśny, boiska sportowe połą czy czterokilometrowa ulica Lenina.

Nafci pod klucz

W Instytucie Naukowo Ba dawczym Budownictwa Nafto wego w Azerbejdżanie skon struowano specjalny kran do zamykania wylotu szybu nafto wego. Zastąpi on dotychcza sowe urządzenia, które nie zawsze działały bez zarzutu. Nowy przyrząd jest trzy razy lżejszy od poprzedniego i po siada dwa razy mniej części, co znacznie ułatwia jego ob sługę. Obecnie jednym prze kręceniem klucza, szczerline zamyka się szyb naftowy ta mując upływ ropy naftowej.

Stanisława CZERSKA

W Instytucie Naukowo Ba dawczym Budownictwa Nafto wego w Azerbejdżanie skon struowano specjalny kran do zamykania wylotu szybu nafto wego. Zastąpi on dotychcza sowe urządzenia, które nie zawsze działały bez zarzutu. Nowy przyrząd jest trzy razy lżejszy od poprzedniego i po siada dwa razy mniej części, co znacznie ułatwia jego ob sługę. Obecnie jednym prze kręceniem klucza, szczerline zamyka się szyb naftowy ta mując upływ ropy naftowej.

NIE sposób opisać wszyst kiego. Targi są rozle głe, trwają mają 10 dni. Ale mi mo że chodzi o imprezę wiel ką, o europejskim znaczeniu, o obecności nasza rzuca się w oczy. I to chyba dobrze. Jest to jeszcze jedno świadectwo dynamiki rozwoju polskiego przemysłu, postępu naszej techniki. 16 września przy był na teren targów mini ster handlu zagranicznego PRL prof. Witold Trampczyński, który przeprowadził rozmowy na temat rozwoju wzajemnych dostaw.

Na koniec o rzeczy nieprzy jemnej. Przez blisko 5 lat polscy i czeskosłowaccy konstruk torzy tworzyli w zakładach ZKL w Brnie wspólny traktor — naj nowoczesniejszy z produkowa nych w obozie socjalistycznym. Traktor doczekał się na tegoro cznych targach premierę. Naz ywa się Zetor-Cristal 7511. Je go silnik jest dziełem polskiego konstruktora, blisko połowa czę ści składowych pochodzi z pol skich fabryk. Ale daremnie szukaliśmy zmianek o tych faktach w informacjach targo wych ZKL. Nie pierwszy i chyba nie ostatni raz „zapom niano” o takich „drobiazgach”.

Do czasu kiedy ruszy seryjna produkcja w Brnie, być może nadarzy się okazja, aby komu trzeba o tym przypomnieć.

Karol SZYNDZIELORZ

Piękna uroczystość na Osiedlu Młodych

Odsłonięcie pomnika Janka Krasickiego



Podczas harcerskiego apelu

Mieszkańcy gdańskiego Osiedla Młodych w hołdzie swojemu patronowi wzniesli w czynie społecznym pomnik Janka Krasickiego. Wczoraj wieczorem odbyła się wzruszająca uroczystość odsłonięcia pomnika, w której wzięli udział: sekretarz KW PZPR Tadeusz Białkowski, przewodniczący Prezydium WRN Piotr Stolarczyk, przewodniczący Zarządu Głównego ZMS Andrzej Żabiński, przewodniczący Centralnego Związku Spółdzielczości Mieszkaniowej Witold Kasperski, delegacja górników z kopalni Klimontów, przedstawiciele organizacji młodzieżowych oraz parotysięczna rzesza młodzieży szkolnej i mieszkanców Osiedla Młodych. Na uroczystość przybył również brat bohatera rewolucyjnego ruchu młodzieżowego Jerzy Krasicki.

Przed pomnikiem ustawili się pocztą sztandarową. Zapalono znicze i pochodnie. Kompania honorowa Marynarki Wojennej, harcerze i młodzież zetemesowska zamknęli czworobokiem teren wokół pomnika.

Po przemówieniu okolicznościowym przewodniczącego ZG ZMS A. Żabińskiego, odsłonięcia pomnika dokonał sekretarz KW PZPR T. Białkowski wraz z przewodniczącym Prezydium WRN Piotrem Stolarczykiem.

Następnie odbył się apel osiedlowej szkoły nr 70 im. Janka Krasickiego, przyzre-



Pomnik Janka Krasickiego na gdańskim Osiedlu Młodych.

rozpoczął się program artystyczny w wykonaniu młodzieży.

Tekst i fot.
Wl. Nieżywiński

Działalność społeczna i gospodarcza spółdzielczości mieszkaniowej

Wczoraj, w kawiarni „Kasziel” w Osiedlu Młodych im. Janka Krasickiego odbyło się środowiskowe seminarium poświęcone omówieniu realizacji wniosków zawartych w tezach na V Zjazd Partii, a dotyczących poprawy dotychczasowych efektów w społecznej i gospodarczej działalności spółdzielczości mieszkaniowej.

W seminarium uczestniczyli przewodniczący spółdzielni mieszkaniowych, rad i zarządów spółdzielni wojew. gdańskiego, działacze ZMS oraz sekretarz KD PZPR Gdańsk - Wrzeszcz K. Rynkowski, przewodniczący Centralnego Zarządu Spółdzielczości Mieszkaniowej w Warszawie, poseł na Sejm W. Kasperski oraz wiceprzewodniczący ZW ZMS R. Czerwinski.

Po wygłoszeniu 4 referatów wygłaszających do dyskusji seminarium, na temat pracy samorządu w osiedlu spółdzielczym, dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego, roli grup partyjnych i organizacji młodzieżowych w osiedlu — rozwinęła się żywa dyskusja. Na uwagę zasługują m. in. wypowiedzi W. Pietraszkiewicza, przewodniczącego rady Osiedla Młodych, który mówił o specyfice pracy organizacyjnej w osiedlu i konieczności podniesienia rangi działacza społecznego oraz głos mgr S. Sitek, nauczycielki ze Szkoły

„Kasziel” w Osiedlu Młodych im. Janka Krasickiego.

W związku z przebudową schodów w tunelu przy ul. Bohaterów Monte Cassino w Sopocie przejęcie dla pieszych zostało zamknięte do 10 października. Przejeżdżać będzie tylko ulicą Przejazd.

OTWARCIE WYSTAWY MALARSTWA BOLESŁAWA JUSTA

W sobotę o godz. 17 w salonie wystawowym BWA w Sopocie będzie otwarta wystawa malarstwa Bolesława Justa. Wystawa czynna będzie do 20 października.

ZESPÓŁ DO SPRAW AKTYWIZACJI NIE UCZĄCYCH SIĘ...

...i nie pracujących przy Prezydium DRN - Wrzeszcz po oświadczeniu do października poświadczenia swoje będzie odbywał w pierwszym i piątym tygodniu miesiąca o godz. 9 w Prezydium DRN-Wrzeszcz (Grunwaldka 100/108) i p. pokój nr 1.

Gdańskie oferty na Targach Krajowych w Poznaniu

WŚRÓD zwiedzających ekspozycje targowe, jak również wśród przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych dużym zainteresowaniem cieszą się wyroby spółdzielni zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielczości Pracy w Gdańsku. A trzeba wiedzieć, że gdańska spółdzielczość pracuje od 10 lat systematycznie uczestniczy w poznańskich Targach Krajowych, dzięki czemu zdobyła sobie odpowiadającą markę i ma już stałych odbiorców z różnych województw w kraju.

Na rosnące wciąż powodzenie gdańskich ofert niemały wpływ ma fakt wysokiego standardu wyrobów proponowanych na rynek krajowy oraz fakt wejścia z wielu artykułami na rynki zagraniczne. W obecnych Targach „Jesień 68” biorą udział 22 spółdzielnie pracy z woj. gdańskiego oraz Spółdzielce Przedsiębiorstwa Usług i Handlu w Gdańsku prezentujące wytwórczość 14 spółdzielni odzieżowo-włókienniczych i futrzarskich. Ogółem gdańska spółdzielczość złożyła ofertę wartości 163.400.000 zł przed stawiając handlowi 654 eksponaty.

Co się podoba najbardziej? Podobnie jak w latach ubiegłych uznanie handlu zdobywają wyroby dziewiarskie Nadmorskich Zakładów Włókienniczych z Gdyni. Gdynianie zaprezentowali w Poznaniu ładne, modne swetry i szale, świetne jakościowo śpiwory i koldry. Prawie identyczne powodzenie ma galanteria dziewiarska oraz sukienki wykonane przez członków Spółdzielczego Zrzeszenia Chałupników i Wytwórców Domowych w Gdańsku.

W tej samej branży odzieżowo-włókienniczej można oglądać dość ciekawe wyroby z zakresu konfekcji damskiej, męskiej, dziecięcej oraz futra również wykonane przez spółdzielnię z terenu naszego województwa.

W pawilonach meblowych wystawiono sporo kombinowanych zestawów i unowocześniono komplety mebli kuchennych. Również pokazano bardzo poszukiwane meble pojedyncze,

wódtwa. (Już wspominaliśmy o ciekawych modelach płaszczy damskich zaprezentowanych przez spółdzielców z Tczewa).

Z ofertą ogólnej wartości 29.000.000 zł występują „Tworzywo” i „Gedania” z Gdańska, „Postep” z Sopotu i Spółdzielnia im. Buczka z Redy. Ich propozycje: wyroby z tworzyw sztucznych, świece, szampony, pasty, zaprawy, wyroby gumowe, uszczelki, wycieraczki, wyroby z pleksi.

W zabawkarstwie nie ma wprawdzie rewelacyjnych zmian, ale za to można pochwalić wystawców za widoczną dbałość o urozmaicenie asortymentu, za ciekawsze zabawki z gumy i pluszu, czy większą różnorodność gier. W tej branży, wśród czołowych wystawców znajduje się kwidzińskie „Powiśle”. Powiślańskie lalki i stroje kowbojskie mają duże powodzenie. Zresztą rokrocznie wyroby z Kwidzyna bardzo szybko są rozchwytywane na imprezach targowych.

W ślad za rosnącym powodzeniem wstają obroty. I tak gdy w 1960 r. „Powiśle” zawarło w Poznaniu umowy wartości 6.400.000 zł, w roku ubiegłym obroty targowe wyniosły już 27.300.000 zł. Drugą spółdzielnią pracy z woj. gdańskiego reprezentującą w Poznaniu zabawki jest kościerska spółdzielnia im. Waryńskiego, która wyrabia zabawki miękkie, wypychane.

Na ok. 1.800 m kw. powierzchni wystawowej znajduje się ekspozycja przemysłu meblarskiego. Zdaniem Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego cała tegoroczna oferta przedstawiona na Targach w Poznaniu jest odbiciem realnych możliwości produkcyjnych przemysłu i pewne rodzaje mebli może przemysł dostarczyć handlowi jeszcze w roku bieżącym.

W pawilonach meblowych wystawiono sporo kombinowanych zestawów i unowocześniono komplety mebli kuchennych. Również pokazano bardzo poszukiwane meble pojedyncze,

Sesja DRN Gdańsk-Portowa

Dzisiaj, 19 bm. o godz. 9 w świetlicy DZBM w Nowym Porcie przy ul. Starowiśniej rozpocznie się sesja DRN Gdańsk-Portowa. Na porządku obrad: realizacja uchwał DRN w zakresie współdziałania z Samorządem Mieszkaniowym w sprawie zarządzania domami oraz skargi i zażaleń mieszkańców zgłaszane w Prezydium DRN, w DZBM i ADM-ach.

Teatry

GDANSK, Opera, „Niobe”, „Tytania i Osiol”, „Pancernik Potiomkin” — balety, g. 19. Teatr Wielki, „Niech no tylko zakwitną jabłonie”, g. 19. Sopot, Kameralny, „Czajka”, g. 19.

Kina

GDANSK „Leningrad”, „Hrabina Cosel”, pol., od 14 l., g. 10, 12, 16, 19. „Kameradnie” — „Kobieta i mężczyzna”, fr., od 16 l., g. 15, 30, 17, 45, 20. „Kosmos”, „Tabliczka marzenia”, fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. „Drukarz”, „Sami swoi”, pol., od 14 l., g. 17, 19. „Piast”, „Sami swoi”, pol., od 14 l., g. 16, 18, 20. „Motława”, „Winnetou”, cz. i ang., od 11 l., godz. 15, 45. „Wzór”, ang., od 18 l., g. 18, 20, 15. „Przyjaźń”, „Chata wuja Toma”, NRF, od 14 l., g. 16, 18, 20. „Gedania”, „Gdy miłość przemija”, jug., od 16 l., godz. 18, 20. „Flip, Flap i inni”, USA, od 11 l., g. 16. „Wrzós”, „Wilcze echo”, pol., od 14 l., g. 16, 18, 20. „Zak”, „Zakie w metro”, fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. WRZESZCZ „Bajka”, „Synowie Kacie Elders”, USA, od 11

lat, godz. 12, 30, 15, 17, 30, 20. „Słonek wstąpił z morza”, radz., od 11 l., g. 10. „Znalez”, „Major Dundee”, USA, od 16 l., godz. 15, 30, 18, 20, 30. „Tramwaj”, „Piękna Angelica”, fr., od 16 lat, godz. 16, 18, 20. „Zawisza”, „Kryzys”, g. 16. „Pociąg pod specjalnym nadzorem”, czes., od 18 lat — g. 19, 15.

NOWY PORT — „1 Maja”, „Jak się masz, Vero”, węg., od 16 l., g. 18, 20, 15. „Ach ci młodzi”, węg., od 11 l., g. 16.

OLWA „Delfin”, „Mój przyjaciel delfin”, USA, od 7 lat g. 16, 18; „Smog”, wł., od 16 l., g. 20.

Sopot „Polonia”, „Udręka i ekstaza”, USA, od 14 l., godz. 14, 17, 20. „Bałtyk”, „Hata”, USA, od 11 l., g. 15, 30, 18, 30.

GDYNIA „Warszawa”, „Hrabina Cosel”, pol., od 14 l., g. 11, 14, 17, 20. „Atlantyk”, „Śmierć nazywa się Engelchen”, cz., od 16 l., g. 15, 30, 18, 20, 30. „Gopiana”, „Fantomas wraca”, fr., od 14 l., godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20. „Neptun”, „Hata”, USA, od 11 l., g. 15, 30. „Pierwszy dzień mego życia”, cz., od 16 l., g. 18, 20. „Fala”, „Przedziwny morderca”, fr., od 16 l., g. 18, 20. „Czarna dzielnica lampy Aladyna”, radz., od 7 l., g. 16. „Marynarka”, „Fantomas wraca”, fr., od 14 l., g. 17, 19. „Promień”, „Po wielkiej burzy”, swajc., od 11 l., g. 15, 30; „Noc Iguan”, USA, od 14 l., g. 17, 30, 20. „Klu

bow”, „Pan do towarzysztwa”, fr., od 16 l., g. 19.

Przemysł meblarski w tym roku prezentuje więcej niż kiedykolwiek mebli bardziej zróżnicowanych kolorystycznie, z atrakcyjniejszymi obiciami, oraz mebli z polskim o powierzeniach polerowanych lakierami poliestrowymi. Wśród meblowych eksponatów oglądać można zestaw segmentów wykonany w Spółdzielni „Jedność” w Tczewie i zestaw kombinowany (również pokojowy) Spółdzielni im. Marchlewskiego w Elblągu. Z oryginalnym zestawem meblowym obliczonym na klienta: inżyniera-technika wystąpił Nadmorskie Zakłady Usługowe z Gdańska.

Ogólnie na „Jesień 68” spółdzielczość pracy z terenu całego kraju oferuje handlowi 21 zestawów oraz 20 pojedynczych mebli. W ramach ekspozycji Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego udział biorą 23 spółdzielnie, a wartość oferty spółdzielczości wynosi 440 mln złotych.

Jar

Nasze siedmiolatki...

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

W pewnej gdańskiej szkole odbywa się pierwsza wywiadówka — spotkanie rodziców pierwszoklasistów z wychowawczynią. Nauczycielka opowiada, co się w klasie zdarzyło. Otóż pierwszaki miały pierwszą lekcie w.f. Tak się rozszalały, rozbrzykały, zapominały, że to nie podwórkowa wersja wychowania fizycznego, ale prawdziwa, szkolna, że osoba prowadząca zajęcia musiała się na malców poskarżyć wychowawczyni. Ta z kolei, chcąc dzieciom zademonstrować swoje zagniewanie, następnego dnia wkroczyła do klasy z miną poważy i marsową; nie było codziennej wymiany zdań w stylu „jak się wam dziś spalo”. Dzieciaki bacznie to wszystko obserwowali, bo dostrzegali jakąś zmianę. Ale milczeli, więc pani zadała im pytanie: czy wiecie dlaczego jestem dziś taka smutna?

Głuche milczenie. Pani zwraca się do jednego z uczniów: powiedz, dlaczego jestem smutna? — Bo boli panią głowa. Pani zaprzecza, „wyznacza” innego. Ten ponownie: — Bo boli panią brzuch.

Dni Folkloru Ziemi Kaszubskiej

W dniach od 21 do 28 bm. w powiecie kartuskim obchodzone będą Dni Folkloru Ziemi Kaszubskiej organizowane przez władze powiatu i miasta Kartuzy przy współudziale szeregu instytucji, kulturalnych, oświatowych, handlowych i turystycznych.

Uroczystości rozpoczną w sobotę barwny pochod w strojach ludowych, który przebiegnie ulicami Kartuz. W tym samym dniu odbędzie się w Klubie PDK w Kartuzach dancing dla młodzieży, gdzie do tańca będzie przygrywać zespół „Bazuny”, zaś w restauracji „Kaszubskiej” dancing z udziałem kapeli ludowej.

W następnym dniu odbędzie się inscenizacja regionalnego widowiska kaszubskiego przedstawiającego prawdziwe, ludzkie wesele, jakie niegdyś na Kaszubach wyprawiano. W południe orszak weselny ruszy z Kartuz do Chmielna, gdzie w tym samym dniu otworzy się wystawę kaszubskiej sztuki ludowej.

Oprócz wymienionych imprez na ośmiodniowy program Dni Folkloru Ziemi Kaszubskiej złożą się szereg ciekawych występów

zespółów artystycznych, od których dwa jarmarki z udziałem twórców ludowych, zorganizowane będą spotkania z pisarzami kaszubskimi Janem Piepką i Leonem Ropplem, wyświetli się filmy o Kaszubach, będzie można zwiedzać zakład ceramiczny Leona Necla, a młodzież będzie mogła wziąć udział w ciekawych wycieczkach krajoznawczych.

W dniu 28 września uroczystości zakończy otwarcie roku kulturalno-oświatowego w województwie gdańskim, które odbędzie się w Domu Rzemiosła w Kartuzach.

Wszystkich chętnych, którzy chcieliby wziąć udział w tych obchodach informujemy, iż już obecnie gdański „Bałt-Tourist” przyjmuje zgłoszenia na wyjazd autokarami do miejsc uroczystości, tam także można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące programu Dni Folkloru Ziemi Kaszubskiej. Przypominamy, że „Bałt-Tourist” mieści się w Gdańsku przy ul. Elżbietalskiej 10/11, tel. 31-88-40. (Jak)

Czy kaloryfery w porządku?

Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej informuje mieszkańców Gdańska, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna napełnianie miejskiej sieci przesyłowej wodą. W związku z tym należy zwrócić uwagę na kaloryfery, czy nie mają uszkodzeń, by uniknąć zalania mieszkania wodą.

Jeśli chłodna pogoda utrzyma się nadal, w najbliższych dniach rozpocznie się już ogrzewanie niektórych obiektów.

Zmiana repertuaru Teatru Kameralnego

Dyrekcja Państwowego Teatru „Wybrzeże” zawiadamia, że w dniach 21 i 22 września br. zamiast „POCZWARCI” Sr. Mroźka grana będzie w Teatrze Kameralnym w Sopocie sztuka J. Szaniawskiego pt. „DWA EATRY”.

Równocześnie dyrekcja teatru zawiadamia, że abonamenty nie wykorzystane na sztukę „Mroźka i POCZWARCI” mogą być wykorzystane do końca bieżącego roku na inne sztuki z repertuaru 1968 r.

Ostatnie przedstawienia „O mój tato, biedny tato...”

Dyrekcja Państwowego Teatru „Wybrzeże” podaje do wiadomości posiadaczy abonamentów na 1967 r., że w dniach 21 i 22 bm. o godz. 19 w teatrze na Targu Węglowym w Gdańsku odbędą się dwa ostatnie przedstawienia sztuki A. Kopita, której pełen tytuł brzmi „O MÓJ TATO, BIEDNY TATO, MAMA POWIESIŁA CIĘ W SZAFIE NA ŚMIERĆ, A MNIE SIĘ SERCE KRAJE NA CIWIERC”. Po tych przedstawieniach bilety abonamentowe na tę sztukę tracą ważność.

Konkurs rysunkowy dla młodzieży

W niedzielę, 22 bm. od g. 9 do 12 pracownia plastyki MDK we Wrzeszczu (ul. Hanki Sawickiej nr 23/23) — organizuje międzyszkolny konkurs rysunkowy pt. „25 lat Ludowego Wojska Polskiego”.

Warunki: wiek młodzieży od 7 do 14 lat. Należy przynieść ze sobą pedzel i farby (dowolne), technika — rysunek lub malarstwo.

Zgłoszenia przyjmuje gabinet metodyczny (pokój nr 108) w odz. od 12 do 19 lub sekretariat MDK.

Ognisko muzyczne...

...w Gdańsku przy ul. Gniłnej 3 przyjmują jeszcze kandydatów. Zapisy w poniedziałek, środy i piątki od godz. 17 do godz. 19.